

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY : Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. Dla odbiorców przesyłką pocztową 1 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Strz. (por. 45).
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów, nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ : Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne sz. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryce monajalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraiczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kartelowa polityka cen w ogniu dyskusji.

Zagadnienie kartelizacji, a raczej polityki cen, uprawianej przez istniejące w Polsce kartele przemysłowe, znalazło się ostatnio w ogniu ożywionej dyskusji, w związku z tendencjami czynników rządowych, zmierzającymi do rewizji t. zw. „sztywnych cen”.

Z dyskusji tej, w której ścierają się z jednej strony poglądy teoretyków, a z drugiej strony różnorodny, często ze sobą wzajemnie kłócące się interesy poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, trudno jest ustalić linię przewodnią, po jakiejś pójść powinna nasza polityka gospodarcza, aby stanowiący na gruncie obrony interesów ogólnych nie podważyć, a nawet zachwiać interesów poszczególnych grup. Zachwianie bowiem harmonijnego współdziałania poszczególnych działów wytwórczości i wymiany stanowiąc może poważną przeszkodę w konsolidacji stosunków gospodarczych. Rozwiązanie tego zagadnienia jest tem trudniejsze, że zarówno teoretycy jak i praktycy, reprezentujący różnorodne interesy gospodarcze, dla obrony swych często sprzecznych ze sobą poglądów, wysuwają bardzo ważne argumenty.

Dobrze się więc stało, że dyskusja nad tem aktualnym i pięknym zagadnieniem została z inicjatywy Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych przeniesiona na teren neutralny na którym można było cały szereg sprzeczności i nieporozumień, dotyczących tej sprawy, sine ira et studio wyjaśnić.

Po zgażeniu dyskusji przez wybitnego znawcę tego zagadnienia, prof. Edwarda Lipińskiego, który dał wyraz poglądom teoretyka na tę sprawę, zabrali głos przedstawiciele poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, a więc przemysłu (dr. Roger Battaglia, T. Sławiński, dr. Fall), rolnictwa (b. min. Gościński) i handlu (prez. B. Herse). Z tej wymiany poglądów wynikło jasno, jak ogromna jest przepaść między najbardziej zresztą słusznymi zasadami teorii a praktyką życia, jak trudno nierzaz zasady teoretyczne realizować w życiu bez unikania niepożądanego wstrząsów i jak ostrożnie podchodzić należy do rozwiązywania zagadnień, ząbających się o skomplikowaną strukturę aparatu gospodarczego.

Prof. Lipiński wychodzi z założenia, że niema w nauce ekonomicznej pojęcia normalnych cen, że raczej można mówić o pewnej równowadze, przy której wszystkie przedsięwzięcia są równomiernie rentowne, co oczywiście z punktu widzenia praktyki życiowej jest nieosiągalne.

Jeżeli jako naczelny postulat walki ze „sztywnymi cenami” artykułów skartelizowanych, rzucano hasło zamknięcia nożyc i jeżeli wychodzi się z założenia, że dla wywołania ożywienia życia gospodarczego dominującym jest czynnik rentowy, to pogląd ten należy uważać za błędny. Ożywienie życia gospodarczego nie wychodzi od konsumenta, jak to głosi błędna teoria konsumcyjna, bardzo popularna w Ameryce, lecz od produkcji przemysłowej, a mianowicie od ruchu inwestycyjnego w przemyśle. I dlatego obniżenie cen artykułów skartelizowanych miaoby przedewszystkiem na celu pobudzenie ruchu inwestycyjnego, a co zatem idzie ożywienie życia gospodarczego. Gdy by nie zostało osiągnięte, cały wysiłek w tym kierunku uważaćby należało za niecelowy.

Jeżeli przemysł skartelizowany wysuwa twierdzenie, że nie pozwolono mu w

określe koniunktury podwyższać cen i że skutkiem tego nie stworzył sobie odpowiednich rezerw, któreby umożliwiły mu obniżenie cen w okresie depresji, to przyznać należy, że popełniono w swoim czasie w tej dziedzinie bardzo poważny błąd. Prof. Lipiński uważa bowiem, że znaczna podwyżka cen w okresie koniunktury byłaby działała hamująco na ruch inwestycyjny, że nie mielibyśmy zatem tego przrostu inwestycji, które ciążą w sposób niezwykle w okresie depresji i utrudniają ją powrót do równowagi gospodarczej. W tych warunkach, oczywiście, przemysł przeinwestowany znajduje się w trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o rewizję cen, ze względu na ciężące na nim koszty stałe.

Z materiałów i obliczeń podanych przez wybitnego znawcę zagadnienia kartelowego, dr. Rogera Battaglia, wynika, że efekty, jakich spodziewają się czynnicy m. rodajne po niższeniu cen artykułów skartelizowanych, nie będą mogły być osiągnięte. Zagadnienie obniżki cen kartelowych stało się przedmiotem walki, w której zapomina się o tem, że nawet 20 procentowa, a więc zgola niezwykle obniżka wszystkich cen kartelowych, dałaby oszczędności w dochodzie społecznym zaledwie o 2,7 proc., podczas gdy obciążenia podatkowe i specjalne wynosiły w roku 1930—28,1 proc. dochodu społecznego. Wydatki na artykuły produkowane przez prywatny przemysł skartelizowany wynoszą 4—10 proc. w budżecie rolnika, a około 6 proc. w budżecie robotnika miejskiego, nawet więc poważne ich obniżenie nie odbiłoby się znacznie na zwiększeniu si-

ły nabywczej szerokiach mas konsumentskich.

Znamienna jest teza, postawiona przez red. Sławińskiego, który wychodzi z założenia, że każda polityka gospodarcza, aby móc osiągnąć pewien pozytywny rezultat, musi być prowadzona według pewnych konsekwentnych zasad. Jeżeli weszliśmy na tory akcji obniżki cen, to niewątpliwie w tej dziedzinie jesteśmy zwolennikami deflacji. Należy postawić pytanie czy i w innych dziedzinach hołdujemy tej zasadzie, w przeciwnym bowiem razie, uprawiając na pewnym odcinku politykę deflacyjną, na innym stabilizacyjną, a na innym jeszcze inflacyjną, wprowadzamy tylko chaos i utrudniamy w sposób bardzo widoczny konsolidację stosunków gospodarczych.

P. Minister Gościński, jako przedstawiciel rolnictwa, jest zdania, że dobrobyt rolnictwa jest decydującym momentem, jeżeli idzie o zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego, że zatem postawiona przez prof. Lipińskiego teza, słuszna w krajach o innej strukturze gospodarczej, w Polsce nie może być uważana za słuszną.

Przedstawiciel sfer kupieckich, prez. B. Herse stwierdził, że kupiectwo docenia wprawdzie rolę karteli w dziedzinie uporządkowania stosunków w przemyśle, z czego zresztą korzysta i handel, że jednakowoż kupiectwo widzi w kartelach czynnik, umniejszający rolę handlu, a po zatem kupiec, mający bezpośredni kontakt z konsumentem zainteresowany jest w polityce niskich cen, ułatwiającej żywe obroty. Niemniej jednak p. Herse uważa, że akcja obniżki cen musi mieć granice tam, gdzie kończy się rentowność pracy. Słk.

Konferencja Herriota w Londynie

Sprzeczność poglądów angielskich i francuskich.

Londyn. — W ciągu całego czwartku odbywały się rokowania francusko-angielskie.

Od godz. 10-ej m. 30 rano przez całą godzinę Herriot i Mac Donald konferowali tylko we dwójkę przy pomocy tłumacza. Następnie do narad wciągnięci zostali angielski minister spraw zagran. Simon i stały podsekretarz stanu Foreign Office p. Vansittard, oraz ambasador francuski w Londynie Floriau.

Po śniadaniu, jakim Mac Donald po-

dejmował Herriota, rozpoczęto obrady ponownie o godz. 4-ej m. 30 po południu i kontynuowano je do godz. 6-ej m. 30.

Narazie wiadomo tylko tyle, że Herriot żadnych planów rozbiorczych do Londynu nie przywoził. Taktyka jego polega raczej na tem, aby dowiedzieć się konkretnie, co ma na myśli Mac Donald. Jak dotąd, rokowania prowadzone były miarą czerpawą w atmosferze przyjaźliwej, niemniej jednak wykazały wielką sprzeczność poglądów.

Niemcy jako oskarżeni

przed Radą Ligi Narodów.

Genewa. — Na popołudniowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała m. in. trzy skargi mniejszości polskiej z Niemiec, zreferowane przez sprawodawcę japońskiego.

Najprzód Rada Ligi Narodów rozpatrywała raport, dotyczący dwóch skarg Polaków z Niemiec, którzy zwrócili się do Ligi z obszernymi petycjami, wskazującymi na systematyczny ucisk, panujący w Niemczech w dziedzinie stosunków kulturalnych, językowych, szkolnych, zawodowych i administracyjnych.

Raport stwierdza m. in., że petenci poruszyli w swej skardze szereg wypadków, które miały miejsce na terenach, wobec których nie stosuje się przepisów konwencji górnośląskiej.

„Sądzę — głosi raport — że moi koledzy uznają razem ze mną, że wobec jawnej niekompetencji Rady Ligi w stosunku do tych wypadków należy wystąpić z pod naszego badania wypadki, o których była mowa”.

Pozostałe wypadki, które miały miejsce na terenie G. Śląska, chronionym przez konwencję geneńską, raport zaleca przekazać do procedury lokalnej zgo-

dnie z t. zw. układem paryskim z dnia 6-go kwietnia 1929 r.

Ostatnia część raportu, o którą toczyła się w kuluarach sekretariatu Ligi Narodów zacięta walka i która to część została umieszczona w raporcie na kategoryczne żądanie delegacji polskiej, głosi w końcu: „Rada będzie mogła wyrazić życzenie, aby współpracą pomiędzy większością, a mniejszością rozwijała się w sposób, który zapewniłby stosunki o wiane zaufaniem pomiędzy dwoma elementami ludności”.

Jest rzeczą jasną, że ten ustęp raportu stwierdza wyraźnie, że na niemieckim G. Śląsku stosunki owiane zaufaniem obecnie nie istnieją. Rada zaś przyjmując raport, potwierdziła wezwanie referenta do większości niemieckiej i władz niemieckich, aby na przyszłość współpracowały z mniejszością polską, przyczyniając się w ten sposób do wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania.

W dyskusji nad raportem, jako pierwszy zabrał głos delegat polski min. Zaleski.

Na doniosłe słowa min. Zaleskiego, który raz jeszcze w obliczu opinii swia-



Ślub syna prezydenta Republiki Francuskiej. W Rambouillet, letniej rezydencji Prezydenta Francji odbył się ślub p. Jana Lebrun z p. Bernadette Marin. Na ilustracji naszej widzimy państwa młodych oraz prezydenta Lebruna, o-puszczających urząd stanu cywilnego. Ceremonia religijna odbyła się w miejscowym kościele.

towej przypominał, że istnieje liczna mniejszość polska w Niemczech pozbawiona wszelkiej ochrony międzynarodowej i zwrócił uwagę członkom Rady na fakt nie wykonywania przez Rzeszę niemiecką zobowiązań mniejszościowych, ciążących na państwie niemieckim na podstawie noty delegacji niemieckiej z dnia 29-go maja 1919 r. — odpowiedział delegat niemiecki p. Rosenberg bardzo niezrecznie.

P. Rosenberg próbował ratować się z przykrej sytuacji, w jakiej się znalazł, atakowaniem mniejszości polskiej, której zarzucił nadsyłanie do Ligi skarg rzekomo nieuzasadnionych i sprzecznych z zasadą współpracy mniejszości z większością. Oczywiście słowa p. Rosenberga, atakującego mniejszość polską przyjęte były przez wszystkich z uczuciem zrozumiałego niesmaku.

Na zakończenie zaś swego przemówienia p. Rosenberg zapewnił Radę Ligi, że zarówno rząd pruski, jak i rząd Rzeszy dbają o losy mniejszości z równą pieczołowitością, co Rada Ligi Narodów (sic!!!).

Ten ustęp mowy p. Rosenberga miał być zapewne odpowiedzią na słowa min. Zaleskiego, który przypominał, że rząd niemiecki zobowiązał się w roku 1919 chronić mniejszości na wszystkich terytorjach Rzeszy.

Znaczenie wczorajszej debaty mniejszościowej na Radzie Ligi polega na tem, że debata ta przypominała opinię świata, że w Rzeszy niemieckiej zamieszkuje liczna mniejszość polska, pozbawiona elementarnych praw rozwoju kulturalnego, która nie mogąc szukać sprawiedliwości przed Radą Ligi, skazana jest na ucisk i terror, wobec którego Rada Ligi Narodów jest zupełnie bezsilna. Podkreślić wreszcie należy, że wielu dziennikarzy zagranicznych, asystujących debatom Rady Ligi Narodów dowiedziało się po raz pierwszy o tragicznym losie mniejszości polskiej w Niemczech, której blisko 1 milion żyje w warunkach jakich powstałoby się każde cywilizowane państwo.

Drugi kolei raport mniejszości rozpatrywany przez Radę Ligi Narodów tyczył się szylan, z jakimi spotyka się na Górnym Śląsku niemieckim polskie szkolnictwo zawodowe i dokształcające. Zauważać należy, że treścią skargi polskiej, omawiającej sytuację stronnictwa zawodowego i dokształcającego jest fakt, że władze niemieckie dowolnie interpretując konwencję śląską, żądają, by dzieci polskie uczęszczające do szkół dokształcających chodziły równocześnie do niemieckich szkół publicznych aż do chwila-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Nowy film polski reżyserji Józefa Leffesa pt.

DZIKIE POLA

W gł. roli kobiecej Danuta Arctowaśka. Nad progr. Aktualności Dźwięk. Paramount. Przeg. wyd. na całym świecie z obsł. w 129. polsk. Ceny miejsce zwykłe. Sezegóło w afiszach.

Podziemny zamach niemiecki

na polskie bogactwo węglowe

Katowice. — Wielkie zaniepokojenie na G. Śląsku wywołała wiadomość, że Niemcy organizują odebranie Polsce wszystkich granicznych pól górniczych położonych wzdłuż granicy polskiej i eksploatowanie tych pól przez kopalnie niemieckie.

23 czerwca 1922 zawarto w Opolu układ polsko-niemiecki, w przedmiocie ko palni górnośląskich. W umowie powiedziano, że pokłady węgla, leżące pod ziemią po stronie polskiej należą do Polski, leżące po stronie niemieckiej do Niemiec.

Układ przewiduje niestety wyjątkowe odchylenia, w tej zasadzie o ile warunki lokalne na to zezwalają.

Posiadacze uprawnień górniczych po niemieckiej stronie granicy zwracają się do wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu z prośbą o przyznanie im prawa eksploatacji pól górniczych po stronie polskiej.

Zarządy wielkiego przemysłu na polskim Śląsku — jak wiadomo niemieckie — idą tym żądaniem niemieckim na rękę, godząc się na odstąpienie uprawnień kopalnianych. Wyższy urząd górniczy we Wrocławiu przedstawia te wnioski polskiemu władzom górniczym, które zatwierdzają je o ile inne władze polskie nie przeszkodzą temu.

Ludność polska na Śląsku dążenia te traktuje jako atak podziemny na granice Polski, sądząc, że po nich nastąpią dalsze.

Miljony tonn węgla chcą Niemcy w ten sposób wyrwać Polsce. Miljardy złotych

majątku narodowego polskiego mają wyjść z Polski drogą podziemną szlakiem wydobyczym na niemiecki G. Śląsku. Niemcy chcą eksploatować podziemny skarb w Polsce, a to mogłoby spowodować znaczny wzrost bezrobocia.

W związku z niemiecką akcją odebrania Polsce złóż węglowych, położonych wzdłuż pasa granicznego, ludność gmin przemysłowych rozpoczęła akcję obronną

W Orzegowie pow. świętochłowickiego jako w gminie akcją tą także zagrożonej odbyło się 10 b. m. nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej. Po obszerniej dyskusji uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zamiarowi odstąpienia, lub wydzierżawienia kopalniom niemieckim pól granicznych położonych w Orzegowie na terenie Polski i należących do spółki akc. Godula. Rezolucja prosi władze polskie o niedopuszczenie do przeprowadzenia tych zamiarów. W rezolucji podkreślono, że odstąpienie wspomnianych pól, obejmujących około 10 milionów tonn węgla zmniejszyłoby polski majątek narodowy, odebrałoby skarbowi państwa dochody podatkowe, zaś robotników, zatrudnionych na kopalni „Gothard” w koksowni w Orzegowie, położonych po stronie polskiej, a należących do Goduli pozbawiłoby pracy.

Niemcy posiadają zresztą dostateczne obszary eksploatacyjne. Wzrost bezrobocia byłby fatalnym następstwem tej akcji. Podobne rezolucje uchwały inne gminy pograniczne na polskim Śląsku, jak Brzozowice i Radzionków.

W Mukdenie stan obłężenia. Japońskie siły powietrzne wzmocnione zostały przez dwa dywizyjony samolotów.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI ZRZUJNOWAŁO POŁWYSEP CHALCEDONSKI. Ateny. — Nowe gwałtowne trzęsienie ziemi nawidziło znowu półwysep Chalcedoński.

Ludność będąca jeszcze ciągle pod wrażeniem ciężkich chwil przeżytych w czasie ostatniej katastrofy, ogarnął znowu paniczny lęk. Nowym trzęsieniem towarzyszył przeraźliwy grzmot podziemny. Mnóstwo domów, uszkodzonych w czasie ostatniego trzęsienia, runął w gruzy. Ofiar w ludziach nie zanotowano. Szkody materialne b. znaczne.

KATASTROFA KOLEJOWA PRZY SZYBKOŚCI 110 KILM.

Parýż. — Katastrofa ekspresu Parýż — Bazylea, która miała miejsce w departamencie Seine et Marne, nastąpiła w chwili, gdy pociąg dążył z szybkością 110 km. na godzinę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zabitych niema, a lekkie rany odniosło tylko 16 osób.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. HR. GRAWYNY Z GDANSKA.

Gdańsk. — Wczoraj rano po nabożeństwie w kościele św. Wojciecha odbyła się eksportacja zwłok hr. Grawiny do Włoch.

Romantyczny zemsta

czy mord polityczny? Morderca dygnitarza bułgarskiego w Austrii aresztowany w Lipsku.

Wiedeń. — W czwartek nadeszła do dyrekcji policji wiedeńskiej depesza iskrowa z Lipska, wedle której morderca urzędnika bułgarskiego Dimitrowa, zabitego — jak już donosiliśmy — 1 b.m. koło Wiednia, został w Lipsku aresztowany.

Jest to 39-letni obywatel niemiecki, Jerzy Schirmer, który po długich naleganiach przyznał się do winy, zaznaczając, iż mordu dokonał 1 października wieczorem w okolicy Linzu. Pod zarzutem uczestniczenia w zbrodni aresztowany został również 33-letni szofer Ernest Cildiz, także obywatel niemiecki.

Schirmer zbudził podejrzenie policji lipskiej głównie z tego powodu, ponieważ interesował się żywo doniesieniami pism w sprawie mordu popełnionego na Dimitrowie.

Schirmer studiował w latach 1912-13 z Dimitrowem na wyższej Akademii Han dlowej w Lipsku. Podaje on, iż przyczyną mordu była jego nienawiść, jaka pałał do Dimitrowa z tego powodu, iż ożenił się z kobietą, którą Schirmer kochał. Usiłował on kilka razy zabić Dimitrowa do Niemiec pod pozorem wyszukania mu

W sobotę d. 15 października o godz. 7 wiecz. 2610 w sali fabr. „Stradom”

Wielka Zabawa TANECZNA

na której przygramy będzie orkiestra Straty Ogn. Bufet na miejscu obficie zapotrzony.

posady. W końcu wpadł Dimitrow w zasadzkę i przyjechał za jego namową wprost z Sofji do Wiednia.

Dyrekcja policji wiedeńskiej nie wzięła jednak, aby nieszcześliwa miłość Schirmera była powodem mordu i przypuszcza w dalszym ciągu, że mord ma podkład polityczny, zwłaszcza, że wedle najnowszych wiadomości Dimitrow przez długi czas był agentem G. P. U., zlikwidowałszy dopiero w ostatnich czasach swój stosunek do bolszewików. Zachodzi więc podejrzenie, że Dimitrow, który z pewnością był wtajemniczony w rozmaite sprawy poufne G. P. U., został w ostatniej chwili zgłuszony ze światła, podobnie jak swego czasu agent sowiecki Sommelman. Obecnie wyjechał do Lipska jeden z komisarzy policji wiedeńskiej, celem przesłuchania Schirmera.

NIOŚAC ŚMIERCI WODOROSTY BAŁTYKU.

Królewiec. — Dr. Lenz wydelegował przez rząd Rzeczy do przeprowadzenia badań nad epidemią nieznaną choroby, zwanej przez ludność „Haffkrankheit” ogłosił w prasie królewieckiej częściowe wyniki swoich badań.

Zdaniem prof. Lenza, chorobę tę wywołują związki arsenu wydzielane przez algę, żyjącą w Zalewie Wiślańskim. Woda i nieczystości z fabryk królewieckich odprowadzane do Pregoyli zawierają pewne ilości arsenu które następnie zostają wchłonięte przez owe algę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na chorobę „Haffkrankheit” zapadają jedynie rybacy, którzy przeprowadzają polów ryb w pewnym oddaleniu od brzegu, właśnie w tych rejonach, gdzie żyją owe wodorosty.

Rybak dotknięty chorobą dostaje wysokiej gorączki, po której następuje paraliza, kończący się śmiercią.

Objawy choroby dają się zauważyć zwykle podczas powrotu z połowu. W ostatnich kilku tygodniach zanotowano około 50 wypadków tej choroby. Badania nad tą epidemią są w dalszym ciągu prowadzone.

ZACIĘTA WALKĄ Z WIELKĄ BANDĄ ROZBOJNIKÓW.

Konstantynopol. — Z Ankary donoszą że w pobliżu Urfy przyszło do krwawej bitwy między ludnością pogranicza i strażą graniczną z jednej, a około trzydziestu rozbojnikami z drugiej strony. Banda ta napadła na wieś, by ją spłądować. Rozbojnicy ponieśli klęskę, stracili wszyscy jedenastu zabitych, dwudziestu rannych i trzydziestu jeńców oraz wiele broni i amunicji.

HEINE-MEDINA.

Lipsk. — Choroba Heine-Medina szerzy się w Niemczech coraz bardziej. W samym Lipsku stwierdzono w ostatnich 14 dniach 10 wypadków paraliżu dziecięcego, z których 2 były śmiertelne. — Ogółem od 1 sierpnia do 10 b. m. zachorowały w Lipsku 62 osoby, z czego 28 małych dzieci, 19 starszych i 8 dorosłych. Śześc osób zmarło.

WYROK W PROCESIE KOMORNIKA ANTOSIEWICZA W LUBLINIE.

Lublin. — W sądzie okręgowym zakończył się proces przeciwko komornikowi Antosiewiczowi.

Komornik Antosiewicz za różną nadużycia skazany został na trzy lata więzienia i 75 tys. zł. grzywny.

DOCHODZENIE KARNE PRZECIWI. OSMIU ADWOKATOM ŁÓDZKIM?

Łódź. — Ostatnie aresztowania wśród palestry łódzkiej w dalszym ciągu są

TELEGRAMY

PRACE PREZYDJUM KONFERENCJI ROZBROJENIWEJ ODROZCZONE DO 3 LISTOPADA.

Genewa. — W czwartek rano odbyło się poufne posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniwej, które zdecydowało, że prace prezydium zostaną znowu odroczone, a to do 3-go listopada.

Postanowiono równocześnie, że generalna komisja rozbrojeniowa zbierze się w ciągu tygodnia, który rozpoczyna się od dn. 21 listopada. Należy przypuszczać, że decyzja o odroczeniu prac prezydium konferencji rozbrojeniwej stoi w związku z rozpoczęciem w dniu wczorajszym rozmów rozbrojeniowych w Londynie.

WALKA PRZEDWYBORCZA W NIEMCZECH.

Essen. — Walka wyborcza w zagłębiu Ruhry zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę. Mimo sądów doraźnych i ostrych zarządzeń, coraz częściej dochodzi do starć między komunistami a hitlerowcami.

Wiece wyborcze naogół nie dochodzą do skutku, ponieważ rozbijane są przez przeciwne bojówki. W Düsseldorfie podczas wiecu, zwołanego przez niemieckonarodowych, bojówka hitlerowska wszczęła bójkę. Kilka osób zostało rannych. Wiec został przez policję rozwiązany. W Remscheid doszło do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami, przyczem jedna osoba została zabita.

MASOWE REWIZJE POLITYCZNE W PRUSACH.

Berlin. — Z polecenia prokuratora naj wyższego przeprowadziła policja polityczna we czwartek rano w licznych miastach pruskich niespodziewanie rewizje. Wyniki tych rewizji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

OSTRY PROTEST SOCJALISTÓW PRZECIWI MOWIE PAPANEA.

Berlin. — Przewodniczący partji socjal-demokratycznej Wells udał się do sekretarza stanu w kancelarji prezydenta Rzeszy Meissnera, któremu złożył ostry protest przeciw ostatniej mowie kanclerza v. Papena.

W szczególności socjalni demokraci czują się dotknięci zwrotem przemówienia kanclerza przeciw marksizmowi, oraz tym zwrotem, które wskazywałyby, iż kanclerz uważa socjal-demokratów za wrogów państwa niemieckiego.

REWOLUCJA KOMUNISTYCZNA W POŁUDN. BUŁGARJI.

Ateny. — Wedle nadeszłych tu wiadomości, wybuchła w południowej Bułgarji rewolucja. Jak słychać, organizatorami rewolucji są komuniści. Bliższych szczegółów brak.

DALSZE WZMOCNIENIE WŁADZY MUSSLONIEGO W PARTJI FASZYSTÓW.

Rzym. Ogłoszony został nowy statut partji faszystowskiej.

Wzmocnienia osobisty charakter władzy Duce, kodyfikuje liczne punkty dyscypliny wewnętrznej i przewiduje znaczne rozszerzenie stanu liczebnego stronnictwa. Zastrzegając dla tych, którzy należą do organizacji od samego początku, znaczenie wyjątkowe.

Duce stoi poza i ponad partją. Młodych ludzi, którzy weszli do organizacji faszystowskiej dla młodzieży wstąpili do partji, umieszczono na tym samym poziomie, co pierwszych faszystów, lecz wzolenicy partji, którzy przystąpili do niej po zwycięstwie ruchu faszystowskiego, wyłączeni są do wszelkich stanowisk wewnątrz stronnictwa.

WYWŁASZCZENIE ARYSTOKRATÓW HISPANSKICH.

Parýż. — Dziennik urzędowy w Madrycie ogłasza listę 156 arystokratów hiszpańskich, którym postanowiono wywłaszczyć majątki bez odszkodowania za udział w ostatnim zamachu przeciwko republice.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTECIE W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. — Z uniwersytetu w Szegeud usunięto siłą studentów żydów z powodu ich wystąpienia przeciwko premierowi Goemboesowi. Doszło prztem do starcia. Spokój został przywrócony.

Stan obłężenia w Mukdenie

Londyn. — Sytuacja w Mandżurji z dnia na dzień zmienia się na niekorzyść młodej republiki. Jak podaje „Daily Express”, siły partyzantów wzrastają. Blioko 30.000 armja gen. Maa maszeruje na Charbin, od którego oddalona jest o kilkadziesiąt kilometrów. Do głównej kwatery wojsk japońskich w Mukdenie nadeszły niesprawdzone dotychczas wiadomości, że na zachodnim brzegu Sungari, w pobliżu miasta Chulan doszło do pierwszych potyczek z przednimi strażami armji gen. Maa. Armja ta składa się z oddziałów gen. Su-Pung-Wena, gen. Li oraz własnego gen. Maa.

Jednocześnie nadchodzą do Londynu wiadomości o ofensywie, jaką kilka silnych oddziałów partyzanckich rozpoczęło w prowincji Tolo, pomiędzy pustynią Gobi i Mandżurją, na północ od Mukdenu. Oddziały te atakując drobne załogi mandżurskie, rozmieszczone wzdłuż granicy posuwają się na południe w kierunku Mukdenu z zamiarem zaatakowania miasta. Wedle wiadomości, podanych przez chińską agencję „Gocin” — Mukden jest poważnie zagrożony. Jeden z atakujących oddziałów znajduje się jakoby o 15 mil angielskich od Mukdenu. Nad miastem i okolicą krąży we dnie i w nocy liczne eskadry samolotów japońskich, śledzących ruchy i skupienia powstańców.

Ofensywa partyzantów chińskich wywarła w japońskich kołach wojskowych poważne zaniepokojenie. Uprowadzając atak wojska japońskie rozpoczęły ofensywę przeciwko innemu oddziałom partyzantów, operujących w prowincji Czang, na wschód od Mukdenu. Chińska gazeta w Szanghaju „China Press” donosi, że w walkach ostatnich wojska japońskie poniosły duże straty.

Londyn. — Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że władze japońskie ogłosiły



Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”
 Dawno zapowiadany Superfilm Foxa
MOSKWA BEZ MASKI
 W rol. główn. LIONEL BARRYMORE I ELISA LANDI.
 NAD PROGRAM: Rewja Dźwiękowa p. t. Przebudzenie
 się włośny oraz Tygodnik Dźwiękowy Foxa.
 Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

siębiorca robót budowlanych, Opełn-Bronikowski; urzędnik dyrekcji P. W. K., oraz kierownicy robót Sartowicz i Biłski. Akt oskarżenia zarzucał im nadużycia przy budowaniu dróg na całym terenie P. W. K.

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok sądu apelacyjnego, mocą którego skazani zostali: Biłński na półtora roku więzienia, Bronikowski na 1 rok więzienia, Sartowicz i Biłski po 4 miesiące więzienia. Wszystkim zawieszono karę warunkowo na przeciąg 5 lat.

BYŁ TO PROCES W WYNIKU APELACJI PROKURATORA PRZECIW UWALNIĄCEMU WYROKO SAMORZĄD GOSPODARCZY PRZECIWIW KARTELOWI PIWNIEMU.

Warszawa. — Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P. przelał wczoraj ministerstwu przemysłu i handlu opinię swą o projekcie rozporządzenia Prezydenta R. P. o uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim.

Związek Izb, występując na podstawie uchwały, powziętej przez większość Izb, wypowiedział się przeciwko powyższemu projektowi, wychodząc z założenia, że powoływanie karteli przymuszonych powinno mieć miejsce tylko w zupełnych wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o zabezpieczenie najżywniejszych interesów społeczno-gospodarczych. Okoliczność ta nie zachodzi w odniesieniu do przemysłu piwowarskiego, przeto związek Izb jest zdania, że sprawa ta kwalifikuje się do załatwienia na drodze zawierania przez browary umowy dobrownej.

Podatek zryczałtowany podwójnym obciążeniem kupiectwa.

Warszawa. — Rada naczelna zrzesała kupiectwa polskiego w Warszawie zwrócić się do ministerstwa skarbu z prośbą o odpowiednie obniżenie wymierzonego na najbliższe trzeciećcie podatku, zryczałowanego dla kupiectwa. Idzie o to, że podatnicy, podlegający zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu są podwójnie opodatkowani. Raz bowiem obroty, osiągnięte w 1928—1930 ze sprzedaży artykułów, od których podatek został zcalony, zostały wzięte pod

uwagę przy określeniu wysokości zryczałowanego podatku, a więc w obecnym podatku zryczałtowanym mieści się również podatek obrotowy, osiągnięty ze sprzedaży tych artykułów, z drugiej zaś strony przedsiębiorstwa, odpłacające zryczałtowany podatek przemysłowy wpłacają ponadto część podatku zcalonego, przeliczonego na nich przez płatników podatku scalonego.

Takie podwójne opodatkowanie bardzo niekorzystnie odbija się na biegu interesów licznych przedsiębiorstw handlowych, które korzystają z praw opłacania zryczałowanego podatku przemysłowego. Zdaniem naczelnej rady zrzesała kupiectwa polskiego, zryczałtowanie to, które dla drobnych płatników miało być swego rodzaju ulgą, stało się powodem nowego obciążenia, którego drobne przedsiębiorstwa handlowe nie są w stanie ponieść, zwłaszcza, że obroty obecnie nie pozostają w żadnym stosunku do obrotów z lat 1928—1930, które są podstawą wymiaru podatku zryczałowanego.

MIASTO BELCHATÓW NA LICYTACJI

Piotrków. — Komornik sądowy w mieście Belchatowie dokonał nowego sekwestru na majątku, należącego do samorządu belchatowskiego. Ostatecznie Belchatów nie uzyska pożyczki, również i temu miastu grozi licytacja.

O SUROWIE PRZECIW CHOROBI HEINE-MEDINA.

Warszawa. — W związku z pogłoskami, jakoby w Polsce nie było dostatecznej ilości surowicy przeciwko chorobie Heine-Medina, przypominamy, że surowica ta jest surowicą uzdrowieńców po tej chorobie. W handlu niema jej, gdyż zbiera się ją od ludzi dobrej woli, którzy przebyli paraliż dziecięcy i rozdaje szpitalom lub lekarzom w miarę potrzeby bezpłatnie.

Rząd polski nie wydawał żadnego zakazu przywożenia tej surowicy do Polski. Władze państwowe poczyniły odpowiednie kroki w celu zebrania surowicy w państwowym Zakładzie higieny. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w Polsce niema dotychczas epidemii paraliżu dziecięcego (Heine-Medina), zdarzają się jedynie sporadyczne przypadki, które zwykle ustają z nadejściem zimy.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
 Wielki podwójny program!
 Komedia kryminalno-sensacyjna p. t.
SKRADZIONE OBLICZE
 oraz potężny dramat z Wallace Berry
BIAŁY TYGRYS
 Ceny miejsc od 49 gr. Szczegóły w afiszach.

Wspólnie opracowany zostanie przez oba ministerstwa zasadniczy plan reorganizacji szkolnictwa dokształcającego. Ministerstwo opieki społecznej wystąpiło z projektem skasowania wszelkich kar, stosowanych dotychczas względem młodocianych robotników za nieuczęszczenie do szkół dokształcających, uważając kary te za niesłuszne, niepedagogiczne i niecelowe.

— Z teatru Kameralnego. Dzisiaj, tj. w piątek po raz trzeci acyrdzieło Al. hr. Frydry: „Pan Jwoiowski” w premierowej obsadzie zespołu naszego teatru.

Początek punktualnie o godz. 8 min. 15 wiecz.

W sobotę dnia 15 i w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 4-ej po poł. dwa pierwsze w sezonie przedstawienia popularne po cenach znizowanych. Na te przedstawienia wybrała Dyrekcja naszego teatru, znakomitą, sukcesową, inauguracyjną komedię Kiedrzyńskiego: „Szczęście od Jutra” chcąc uprzyświecić jkajnajszerszym warstwowemu naszego społeczeństwa zapoznając się z tą świętą sztuką w doskonałej interpretacji całego niemal zespołu teatru Kameralnego.

— 225.000 zł. wygrano w Katowicach. W ostatnim dniu ciągnięcia loterii państwowej, główna premia w wysokości 200.000 złotych padła na numer 5.351, który poza tem wygrał 25.000 zł. Numer ten był sprzedany w Katowicach.

— Znowu zmiana podręczników szkolnych w przyszłym roku szkolnym. Wiceminister oświaty Pieracki, w toku konferencji z przedstawicielami księgarzy wydawców wyjaśnił, że nowe podstawy nauczania wymagają zasadniczej i gruntownej zmiany w dziedzinie podręczników szkolnych.

Zmiany te zostały już w ogólnych zarysach ustalone, autorzy podręczników szkolnych, pragnący zapoznać się z tą reformą, mogą się zwracać do ministerstwa o informacje, które z całą gotowością będą im udzielane. Również wydawcy otrzymują z ministerstwa program zreorganizowanej szkoły polskiej z początkiem czerwca przyszłego roku.

P. wiceminister Pieracki odrzucił w związku z tem wydawanie podręczników według starych wzorów nawet dla wyższych klas. Kwestja wprowadzenia nowych podręczników stała się obecnie jak najbardziej aktualna. Poza treścią podręczników nowych typów, brana jest pod uwagę i ich cena.

— Wysokość honorarium adwokatów. Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie zastanawiała się na jednym z ostatnich posiedzeń nad kwestją zawierania przez adwokatów umów o wynagrodzenie dodatkowe, zależne od wyniku sprawy. Po wyczerpującej dyskusji ustalono, że uzależnienie wysokości honorarium dopuszczalne jest tylko w sprawach cywilnych. Należy się jednak przytem kierować słusznością, aby wynagrodzenie obrońcy nie było nadmierne wygórowane. W obronach natomiast karnych uzależnienie wysokości honorarium od wyniku sprawy — uznano za niedopuszczalne. Nie odpowiada to bowiem godności adwokata, aby zastrzegał sobie wysokość wynagrodzenia według wyniku spraw, gdyż adwokat jako rzecznik prawa i słuszności nie może się w swych funkcjach kierować względami sprzecznymi z dobrem publicznym.

— Echa tragicznej śmierci częstochowianina. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w pobliżu stacji Siedlce, gdzie idący torami na służbę zastępca naczelnika Oddziału PKP., Franciszek Kuczyński, został najechany przez lokomotywę pociągu, zdążającego z Warszawy i odrzucony na szynę z taką siłą, iż nastąpił u niego krwotok wewnętrzny. Ofiara tragicznego wypadku żyła jeszcze przez godzinę w szpitalu. Zmarły wyszedł z domu, sądząc zgodnie z godziną, iż pociąg warszawski przeszedł już, tym czasem pociąg ów, fatalnym zbiegiem okoliczności opóźniony, najechał na spokojnie idącego torem Kuczyńskiego. Na ekspozycję zwłok zmarłego, która

przedmiotem ogólnego zainteresowania Adw. Sala, który został aresztowany wczoraj w Warszawie i przewieziony do Łodzi, przebywa nadal w więzieniu. Śledztwo otoczone jest tajemnicą. Nadto toczą się dochodzenia przeciw innym 8 adwokatom łódzkim.

POWROTNA DROGA KPT. KARPIŃSKIEGO.

Warszawa. — We czwartek miał nastąpić start kpt. Karpińskiego z Kabulu do dalszego lotu przez Azję. Dotychczas jednak nie nadeszła depesza, zawiadamiająca o tym starcie.

Droga lotu kpt. Karpińskiego prowadzi może obecnie albo przez Herat do Bagdadu, albo też przez Kandahar również do Bagdadu.

Tylko w tym wypadku, gdyby w Kabulu lotnicy nie mogli otrzymać odpowiedniej benzyny i oliwy do długiego lotu na bardzo ciężkiej trasie, wówczas zawróciłiby z drogi, powracając do Teheranu, stąd kontynuowałby lot przez Kair, Jerozolimę i Konstantynopol z powrotem do Warszawy.

Kair i Jerozolimka będą w każdym razie temi punktami, w których lotnicy polscy zatrzymują się przez jeden lub dwa dni, aby dopełnić swej misji reprezentacyjno-propagandowej.

UCZENICE GIMNAZJUM NA LAWIE OSKARŻONYCH.

Łódź. — Przed sądem okręgowym stanęły dwie młode żydówki, uczennice gimnazjum, 17-letnia Ewa Pacanowska i 16-letnia Nacha Weissfeldowna. Obydwie oskarżone były o agitację komunistyczną wśród młodzieży szkolnej.

Pacanowska skazana została na rok więzienia, a Weissfeldowna uniewinniona.

DEFAUDANCY Z TARNOPOLA UJĘCI PRZEZ PATROL K. O. P.

Wilno. — W pobliżu wsi Rudki patrol K. O. P. zatrzymał naczelnika buchalterji okręgowego Urzędu ziemskiego w Tarnopolu Stanisława Kozickiego wraz z jego przyjaciółką Natalją Wawrzyniakówną z Warszawy.

Kozicki, zdefraudowałszy większą sumę, usiłował zbiec do Rosji sowieckiej. Na podstawie listów gończych patrol K. O. P. ustalił, identyczność zatrzymanego. W czasie rewizji znaleziono przy Kozickim 900 dolarów amerykańskich, przy Wawrzyniakównie zaś 10 funtów szterlińskich i kilka dolarów.

OLBRZYME OSZUSTWO DYREKTORA SPÓŁDZIELNI.

Warszawa. — Z polecenia prokuratora aresztowany został w Warszawie dyrektor spółdzielni kredytowej „Komercejum” Dawid Fogel. Aresztowanie Fogla nastąpiło w związku z wielkimi malwersacjami, jakich dopuścił się na swem stanowisku korzystając z tego że spółdzielnia nie należała do Związku rewizyjnego. Fogel fałszował ksiązkę buchalteryjną i w ten sposób zdefraudował 300 tys. zł.

Poszkodowani są zarówno klienci spółdzielni kredytowej, jak i skarb państwa. Dochodzenie w tej sprawie jest jeszcze w toku.

ZAMIAST ZBUDOWAĆ DOM ZA PIENIĄDZE SKARBOWE POWĘDROWAŁ DO WIEZIENIA.

Warszawa. — Sąd wojskowy skazał urzędnika cywilnego PKU. Lucjana Młodowskiego na rok więzienia za przywłaszczenie 5 tysięcy złotych z funduszów wojskowych przeznaczonych na wypłatę poborów.

Młodowski pracował w PKU. od 10 lat zastępując płatniczego kilka razy wziął z kasy po kilkadziesiąt złotych. Defraudacja została wykryta podczas kontroli. Młodowski tłumaczył się, że pieniądze potrzebował na leczenie żony i dzieci.

W taku dochodzenia natomiast ustalono, że Młodowski budował sobie dom. Na tym niewykonywanym budynku używano zabezpieczenia części zdefraudowanych pieniędzy skarbowych.

BACZNOŚĆ!
 Nie wiercie szumnym reklamom, ale jedynie stwierdzonej dowodami prawdzie, którą jest, że
Kolektura Antoniego Egera w Częstochowie I Aleja № 14
 była i jest jedną z najszcześniejszych w Polsce!
 W ostatnim ciągnięciu 5. klasy kolektura ta miała 13 większych wygranych,
w tem 1 premję zł. 10.000 wygraną przez Nr. 482.
 Losy I-szej klasy 26 Loterii już się sprzedaje!

KRONIKA

Dzisiaj — Teresy p. Jutro — Gerarda m.

Wschód słońca o godzinie 6.06
 Zachód — 16.55

Kalendarzyk historyczny:
 Śmierć Tadeusza Kościuszki 1817 roku.

— **Pielgrzymka warszawska do Częstochowy.** Katolicki Związek męski archidiecezji warszawskiej organizuje dla mężczyzn w dn. 15 i 16 b. m. pielgrzymkę na Jasną Górę.

— **Przyjazd nowego starosty częstochowskiego.** W ub. czwartek wieczorem przybył do Częstochowy nowomianowany starosta częstochowski, a dotychczasowy starosta łomżyński, p. Kazimierz Eustachiewicz. Na dworcu kolejowym po witany został przez wice-starostę Bielawkę i pow. kom. policji Grabowskiego.

W dzisiejszy piątek p. starosta K. Eustachiewicz rozpoczął przejmowanie urzędowania, co potrwa kilka dni.

— **Zebrań Zarządów Chrześ. Zw. Zaw.** W sobotę, dn. 15 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Chrześ. Zw. Zaw. przy ul. Narutowicza 30 odbędzie się zebranie delegatów, dziesiętników, mężów zaufania i członków Zarządów poszczególnych Związków Zawodowych.

— **Zebrań absolwentów (teks) Szkoły Handlowej.** Zarząd Koła Absolwentów przypomina wszystkim absolwentom (tkom) Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie z lat ubiegłych, że dzisiaj, w sobotę, 15 b. m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Szkoły (Handlowej 14) zebranie, mające na celu przedstawienie wszystkich absolwentów do istniejącego już Koła.

— **Projekt noweli do podatku od nieruchomości w miastach.** Ministerstwo skarbu opracowało projekt nowelizacji ustawy o podatkach od nieruchomości i od lokali w miastach.

Przygotowane projekty idą w tym kierunku, aby od 1 stycznia 1933 r. zarówno wymiar jak i pobór wymienionych wyżej podatków zostały przekazane urzędom skarbowym.

Jak slychać, Zarząd Związku Miast postanowił podjąć odpowiednie kroki celem przeciwdziałania tym zamiarom. Projekty nowelizacji ustawy podatkowych będą musiały być skierowane do Sejmu, gdyż pełnomocnictwa udzielone rządowi w dziedzinie dekretowania ustaw, wykluczają sprawy podatkowe z pod uprawnień wydawar. przez rząd dekretów zmieniających ustawy podatkowe.

— **Reorganizacja szkół dokształcających dla młodocianych.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ., pragnąc ułatwić młodocianym robotnikom korzystanie z nauki w szkołach dokształcających, zamierza otwierać obecnie szkoły dzienne, zamiast dotychczasowych wieczornych. Ponadto przeprowadzone będą również próby otwierania znanych już zagranicą szkół, czynnych raz na tydzień w sobotę przez 8 godzin. Z uwagi na to, że uczęszczenie przez młodocianych do szkół zawodowych zależne jest od przestrzegania przez pracodawców ustawowego obowiązku zwalniania ich z pracy na okres 6-ciu godzin tygodniowo ministerstwo oświaty zaprosiło do współpracy w zakresie uregulowania tych spraw ministerstwo opieki społecznej.



Bogactwa kopalniane ziemi w Polsce i na świecie.

Według obliczenia geologów, zapasy węgla, najważniejszego dzisiaj produktu kopalnianego ze względu na olbrzymie i wszechstronne jego zastosowanie, wynoszą w Polsce około 100—150.000 milionów ton, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 40 milj. ton, zapasu tego powinno wystarczyć na tysiące lat. Ropy naftowej mamy jeszcze we wnętrzu ziemi około 160 milj. ton, przy rocznej zaś produkcji około 700 tys., powinno wystarczyć jej jeszcze na 225 lat. Najwięcej mamy stosunkowo soli, gdyż około 5.900 milj. ton, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 570 tys. ton, zapasu tego powinno nam wystarczyć na 10-11 tys. lat. Zapasy soli potasowych wynoszą około 450 milj. ton, czyli, że wystarczy ich powinno na 1.400 lat, produkcja bowiem roczna nie przekracza 300—310 tys. ton.

Zapasy węgla kamiennego na całym świecie wynoszą około 2.750—6.000 miliardów ton, ponieważ zaś światowa produkcja wynosi około 1.200—1.250 milj. ton, przeto można przypuszczać, że powinny one wystarczyć na 3.200—4.000 lat. Jeżeli wziąć kraje o największej produkcji węgla (Stany Zjedn., Anglia, Niemcy, Francja, Polska, Belgia i Czechosłowacja) to okaza się, że w okresie 1913—1930 r. produkcja podniosła się tam zaledwie o 3,1 proc. (z 1.084 milj. ton do 1.119 milj.). Obliczenia zatem, że posiadany zapas wystarczy na parę tysięcy lat, jest zupełnie słuszne.

Kronika handlowa

— Krajowa przędza pończosznicza. Przemysł krajowy zmuszony był do nie dawno do wyrobu wyższych gatunków pończoch używając przędzy bawelniczanej, sprowadzanej z zagranicy, głównie z Anglii. Ostatnio krajowe przedsiębiorstwa koprowe przystąpiły do fabrykacji tego rodzaju przędzy i czynią usilne starania, aby osiągnąć półfabrykat, nieustępujący pod względem mocy, równości i stopnia merceryzacji przędzy zagranicznej.

— Rynek bieleńskich materiałów włókienniczych. Stafa pogoda, która utrzymała się do końca września, nie wpływała na ożywienie transakcji w materiałach zimowych. Sprzedaż modnych materiałów męskich i damskich na tegoroczny sezon zimowy postępowała nader wolno i lekkie ożywienie zauważać się dało dopiero w drugiej połowie września r. b. To też przeważna część produkcji na sezon zimowy znajduje się jeszcze na składach fabrycznych, oczekując zbytu w najbliższych tygodniach. Produkcja tegoroczna jest co najmniej o 20 proc. mniejsza od produkcji na sezon zimowy w roku ubiegłym; mimo to liczyć się należy z tem, iż zbyt jej będzie wolny, tem więcej, iż zwłascza w handlu detalicznym znajdują się znaczne zapasy z zeszłorocznego sezonu zimowego.

— Przemysł drzewny. Jak donosi Syn dykat Interesentów Drzewnych w Lwowie, sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym kształtowała się w ostatnich dwóch miesiącach bardzo niepomyślnie. Na rynku krajowym transakcje ograniczały się do bardzo nielicznych wagonowych sprzedawczych materiałów dla składowników prowincjonalnych. Składownicy ci nie okazywali żadnego zainteresowania dla pokrycia zapotrzebowania na sezon jesienno-jesienno, a to z powodu niedużych żniw i zaniechania wszelkich, choćby najmniejszych inwestycji ze strony właścicieli ziemskich i wieśniaków. Ceny materiałów tartych na rynku krajowym wykazywały tendencje zniżkową, przyczem małe przedsiębiorstwa sprzedawały materiały wobec braku gotówki po każdej cenie. Intensyw-

ność produkcji tartaków uległa w okresie sprawozdawczym dalszemu ograniczeniu, skutkiem czego zapasy okragłe go drewna przeważnie się wyczerpały. W eksporcie uwidoczniło się pewne zainteresowanie ze strony Holandii, gdzie używają się nieco ruch budowlany. Poza-tem eksport kierowany był do Anglii. Do innych krajów wysyłki były sporadyczne.

— Z handlu węglem. Mimo wejścia w okres koniunktury sezonowej, zbyt węgla na rynku wewnętrznym kształtuje się na niskim poziomie. Jednocześnie wzrosły trudności w eksporcie węgla. W z. m. wywieziono z Polski około 900 tysięcy ton węgla, gdy poprzednio eksport miesięczny obracał się stale około ilości 1.200 tysięcy ton.

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 3-go do 9-go b. m. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	25,25	15,92 1/2	18,60	17,00
Gdańsk	26,30	16,09	18,14	15,66
Kraków	26,00	17,40	22,00	15,58
Lublin	25,00	15,58	17,37 1/2	17,10
Poznań	23,58	15,23	18,50	13,96
Lwów	23,81	15,62 1/2	17,75	14,78
Berlin	43,04	33,29	37,95	29,14
Hamburg	19,51	14,40	14,04	15,98
Praga	40,00	28,25	23,29	21,38
Brno Mor.	40,00	24,96	22,18	19,01
Wiedeń	43,38	30,12	32,50	24,46
Liverpool	20,22	—	—	22,91
Chicago	16,73	11,84	12,28	10,23
Buenos Aires	26,02	—	—	20,95

— Światowe zbiory żyta, jęczmienia i owsa. Według komunikatu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, tegoroczna produkcja żyta na północnej półkuli jest większa o 42 milj. kwintali, aniżeli w roku zeszłym, oraz większa o 15 milj. q, aniżeli przeciętna w latach 1926—1930.

Zbiór jęczmienia jest większy o 40 milj. q, aniżeli w roku ubiegłym, a o 15 milj. q, aniżeli przeciętna za wymieniony okres czasu.

Zbiór owsa jest większy odpowiednio o 45 milj. q i o 10 milj. q.

To powiększenie trzech rodzajów zbóż, przy równoczesnym utrzymaniu się produkcji pszenicy na zeszłorocznym poziomie, przy istnieniu wielkich

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Liliana Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lij Dagover
w filmie p. t.

KONGRES TAŃCZY
NAD PROGRAM:
Nowe i piękne dodatki dźwiękowe.
Ceny miejsc niepodw. Szczegóły w afiszach.

Były wróg Niemców ich gościem.

Tuhaczewski był krnąbrnym jeńcem wojennym.

„Le Temps” zamieścił ostatnio ciekawy artykuł o Tuhaczewskim, który był głównodowodzącym czerwoną armią pod czas polsko-bolszewickiej wojny, w 1920 roku.

Tuhaczewski uczestniczył w charakterze gościa w tegorocznych manewrach reichswehry w Niemczech.

„Co za nadzwyczajna postać, ten Tuhaczewski — pisze autor artykułu — były podporucznik siemfińskiego pułku gwardyjskiego, w czasie wielkiej wojny. Gdy wybuchła wojna, zaledwie skończył 20 lat. W 1915 r. dostał się do niewoli niemieckiej. W obozach jeńców w fortecach Stralsund, Kuestern, Ingolstadt zaprzyjaźnił się z francuskimi oficerami. Wśród nich cieszył się wielką sympatią — ten „Misza” arystokrata do szpiku kości, antysemita, futurysta i poganin: Tuhaczewski wyznawał kult Perkuna, modlił się do tego starego boga mitologii słowiańskiej i nawet zrobił sobie w niewoli jego figurę z kartonu. Człowiek skromny, Tuhaczewski był nadzwyczajnym towarzyszem wszystkich prócz Anglików, których nienawdził. Nie mniej nienawdził również Niemców.

W 9-tych forcie Ingolstadt, jak również w twierdzy magdeburckiej, gdzie był zamknięty jeńcy sojuszników państw, których złapano podczas ucieczki z niewoli, przestrzegano surowo, by ani jedno mu oficerowi niemieckiemu, niezależnie od stopnia wojskowego, nie oddawało honorów.

zapasów tego głównego zboża, stwarza niezwykle trudną sytuację dla rynków zbożowych, które znajdują się w najkrótszym czasie pod znakiem wybitnej hyperpadoży.

— Cukier. W z. m. cukrownie wysłały na rynek wewnętrzny 17,853 tony cukru w wartości cukru białego w obrotach 26,011 ton w odpowiednim miesiącu ub. r., zagranicę zaś 334 ton, wobec 2,882 ton.

Różchód wewnętrzny w całej kampanji cukrowniczej 1931-32, t. j. od 1. X. 1931 do 1. X. 1932 wynosił 298,452 ton, gdy w analogicznym okresie kampanji 1930-31 — 334,585 t., zmniejszył się więc 10,8 proc. Eksport w kampanji 1931-32 wyrażał się ilością 200,356 ton wobec 294,325 ton w kampanji 1930-31.

— „Ford” za 350 dolarów? Prasa amerykańska donosi, że Ford Motor Co. zamierza podobno w przyszłym roku wysłać na rynek nowy model samochodu osobowego po bardzo niskiej cenie 350 dolarów. Wywoła to, rzecz oczywista, zaciętą walkę konkurencyjną ze strony innych koncernów.

Z KRAJU.

— Naczelnik urzędu skarbowego de-
raudantem. Przed dwoma tygodniami aresztowano w Grodzisku naczelnika urzędu skarbowego, Stanisława Fedora. Jak z przeprowadzonego śledztwa wynika — Fedor ukradł zgóra 15.000 złotych. Malwersacje dokonywane były przez 2 lata i tylko dzięki zagmatwanym przepisom biurokratycznym wydaly się tak późno.

Mianowicie, władze skarbowe pobierały dodatek od podatku komunalnego. Dodatek ten przeznaczony jest do wypłat nauczycielom szkół powszechnych. Przekazywany jest wójtowi gminy, który jednakże nie kwituje z odbioru, natomiast kwituje inspektor szkolny. Korzystając z tych niezwykle skomplikowanych manipulacji, pan Fedor odbierał pokwitowania od inspektora szkolnego, a wójtowi, który miał otrzymać pieniądze do wypłat komunikował, że wierzyciele nałożyli na należności areszt. Formalnie wszystko było w porządku i naczelnik Fedor miał pokrycie na sprzeniewierzone pieniądze w postaci pokwitowań inspektora szkolnego.

Zderaudowane kwoty przegrał Fedor w karty z miejscowymi obywatelami. Ofiarą sprzeniewierzenia padli liczni nauczyciele.

— Pogrom rytualnych kogutów. Smutny był „sądny dzień” dla żydów warszawskich, gdyż policja skonfiskowała 688 kogutów w potajemnych rzeźniach na Muranowie.

Sądny dzień dla żydów jest świętem odpuszczania grzechów. Po uroczystej

modlitwie, grzechy przechodzą w koguta, który następnie idzie pod nóż i bywa zjadany. Kogut taki musi być zarzynany według rytuału, co dzieje się w rzeźniach potajemnych z pominięciem elementarnych zasad higieny.

Do walki z potajemnymi rzeźniami wystąpiła energicznie policja. Rzeźnie zamknięto, a koguty skonfiskowano. — Drobń ten darowany został ochronkom i przytulkom miejskim. Przed zamknięciem rzeźniami wystawiono posterunki policyjne, gdyż istniało podejrzenie, iż po odejściu policji rzeźnicy przystąpią ponownie do dzieła.

— Znow tragedja mitosa. W domu przy ul. Wilczej nr. 14 w Warszawie rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Do mieszkania frontowego na parterze, zajmowanego przez wdowę Janinę Michalakową, modystkę, przybył kuzyn jej, 24-letni Paweł Michalski, syn rolnika z gminy Herbiewo, powiatu, błońskiego. W mieszkaniu Michalakowej znajdowała się również jej matka, Marja, oraz 20-letnia siostra, Zofja Wawrzeczka, uczennica seminarium nauczycielskiego. Michalski, który bez wzajemności kochał się w Wawrzeczkiej, prosił ją na chwilę rozmowy do sąsiedniego pokoju, gdzie zapytał ją, czy go kocha. Gdy Wawrzeczka zaprzeczyła, Michalski, silnie zdenerwowany, dobył rewolweru i począł strzelać. Dwie kule trafiły w głowę Wawrzeczkiej, która brocząc krwią, runęła na ziemię. Następnie młodzieniec skierował broń do siebie i oddał strzał, raniąc się lekko.

Na alarm domowników przybiegli sąsiedzi, a wkrótce zjawili się pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, iż w seminarium śmierć, zaś Michalskiego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

LOSOWANIE 4% PREMIIJ POZYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Dn. 1 października odbyło się losowanie 4% premijowej pożyczki inwestycyjnej. Na wyszczególnione niżej serie i numery padły następujące wygrane:

- 50.000 zł. — seria Nr. 7381, numer obligacji 35; ser. Nr. 6666 Nr. obl. 35; ser. Nr. 5953, Nr. obl. 25.000 zł. — seria Nr. 2686, Nr. obl. 50; ser. Nr. 23000, Nr. obl. 6.
- 10.000 zł. — seria Nr. 1328, Nr. obl. 50; ser. Nr. 5510, Nr. obl. 26; ser. Nr. 7576, Nr. obl. 22; ser. Nr. 3569, Nr. obl. 43; ser. Nr. 8911, Nr. obl. 13.
- 1.000 zł. — seria Nr. 9874, Nr. obl. 38; ser. 3194, Nr. obl. 39; ser. 3272, Nr. obl. 40; ser. Nr. 8335, Nr. obl. 20; ser. Nr. 6740, Nr. obl. 42; ser. Nr. 9045, Nr. obl. 25; ser. Nr. 8109, Nr. obl. 1; ser. Nr. 5191, Nr. obl. 38; ser. Nr. 3992, Nr. obl. 18; ser. Nr. 3848, Nr. obl. 45; ser. Nr. 3811, Nr. obl. 24; ser. Nr. 7251, Nr. obl. 18; ser. 7924, Nr. obl. 36; ser. Nr. 6767, Nr. obl. 23; ser. Nr. 1429, Nr. obl. 12; ser. Nr. 6793, Nr. obl. 48; ser. Nr. 6236, Nr. obl. 5; ser. Nr. 1384, Nr. obl. 39; ser. Nr. 1753, Nr. obl. 17; ser. Nr. 9873, Nr. obl. 42; ser. Nr. 7915, Nr. obl. 33; ser. Nr. 1165, Nr. obl. 39; ser. Nr. 2284, Nr. obl. 37; ser. Nr. 5716, Nr. obl. 16; ser. Nr. 8451, Nr. obl. 24; ser. Nr. 5215, Nr. obl. 32; ser. Nr. 578, Nr. obl. 20; ser. Nr. 8806, Nr. obl. 24; ser. Nr. 2441, Nr. obl. 49; ser. Nr. 4504, Nr. obl. 25; ser. Nr. 943, Nr. obl. 8; ser. Nr. 5494, Nr. obl. 37; ser. Nr. 3525, Nr. obl. 8; ser. Nr. 902, Nr. obl. 10; ser. Nr. 5327, Nr. obl. 26; ser. Nr. 4508, Nr. obl. 8; ser. Nr. 1343, Nr. obl. 3.
- 500 zł. — ser. Nr. 829, Nr. obl. 26; ser. Nr. 1225, Nr. obl. 3; ser. Nr. 4312, Nr. obl. 27; ser. Nr. 6933, Nr. obl. 2; ser. Nr. 946, Nr. obl. 36.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 243/32.
Komornik Sąd Grodzkiego w Czechochowie rewiru IV pow. Czechochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszcza w Czechochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśli art. 114§ i 119§ Proc. Cyw., niniejszym obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1933 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy Czechochowskiego na pokrycie należności Spółdzielczego Banku Ludowego w Czechochowie, w kwocie 5.966 zł. w 1/2% kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości: położonej we wsi Złoty Potok, składający Złoty Potok, pow. czechochowskiego, składający się z placu o przestrzeni 23 przetr. na którym wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom drewniany, kryty papa, mieszczący 4 ubikacje mieszkalne z sienią i ganianem,
 - 2) szopka z desek, kryta papa, oraz inne wymienione w protokole opisu z dnia 10 września 1932 r.
- Nieruchomość powyższa:
- a) w wspólnym z osobami obcymi, dzierżawnym lub zastawnym posiadaniu nie znajduje się,
 - b) użyczona ma księgę hipoteczną (R. N. 150) w Wydziale Hipotecznym w Czechochowie,
 - c) obciążona jest długami hipotecznymi w kwocie 3966 zł. z 1/2% i 1/2% oraz ograniczeniami i ostrzeżeniami, w d. III i IV wykazu hipot. pomienionemu,
 - d) należy na prawie własności do Tadeusza Łękańskiego.
- Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4.000 złotych.
- Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.
- Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Czechochowie.
- Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.



Wystawa alegorii kwiatowych.

W parku Łazienek Królewskich w Warszawie na terenie Pomarańczarni otwarto wystawę p.l. „Alegorie kwiatowe”. Szczególną uwagę zwraca alegoria, zatytułowana „Dawne melodie”, która widzima na naszej fotografii. Wszystkie alegorie wykonane zostały według projektu dyrektora Mazurkiewicza.

Ze świata.

(X) **Ferje szkolne w rozmaitych krajach.** Instytucje pedagogiczne różnych krajów zajmują się obecnie sprawą unormowania ferji szkolnych, które wahają się obecnie między 4 a 16 tygodniami. Najkrótsze ferje ma Norwegia, gdzie trwają one niecałe cztery tygodnie, najdłuższe zaś Hiszpania — 16 tygodni. Po 4-ry tygodnie trwają ferje szkolne w Holandji, Niemczech, Szwajcarii, po 6 tygodni — w Anglii, Italji i Portugalji, po 12 tygodni we Francji, w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

(X) **Królowa marmolady.** W Oxfordzie zmarła w wieku 84 lat słynna „królowa marmolady”, Mrs. M. R. Cooper. Gdy 60 lat temu pani Cooper wyszła za mąż, zastąpiła jako mistrzyni w kunszcie przyrządzania marmolady. Ponieważ sława jej marmolad rozniosła się po świecie, pani Cooper postanowiła zwiększyć dochody domowe, przystępując na sprzedaż pewne ilości słodkiego towaru. Po pewnym czasie otworzyła pani Cooper mały sklepik ze swemi wyrobami.

Szlo jej tak dobrze, iż po kilkunastu latach, ze skromnego sklepiku wyrosła wielka światowa, firma, którą prowadził dwóch synów założycielki. Ogromna fabryka marmolad i słynnych jamów pomarańczowych zatrudnia dzisiaj setki ludzi, a wyroby firmy Cooper rozchodzą się po całym świecie. Z małych, groszowych zysków, wyrosły miliony.

(X) **Sztuczny nawóz z wody morskiej.** Według wiadomości podanej przez dzienniki z Oslo, pewnemu młodemu inżynierowi norweskiemu powiodło się, po całych latach usilowań, opracować sposób praktyczny dobywania azotanu sodu z wody morskiej. Wynalazek swój inżynier norweskimi opatentował we wszystkich krajach, a norweskie hydroelektryczne Towarzystwo azotanów ma w najbliższej przyszłości rozpocząć próbną fabrykację tego nowego nawozu sztucznego i sprzedawać go po cenie dwa razy niższej od dotychczasowej ceny nawozów sztucznych.

(X) **Zgon ostatniego „króla dyliżansów”.** W Budapeszcie, w przytulku dla biednych, zmarł w tych dniach ostatni potomek słynnej na Węgrzech rodziny milionerów Kólbórow, Franciszek Kólbóer. Kólbóerowie od XVIII wieku znani byli jako „królowie dyliżansów pocztowych”. W tych czasach, gdy komunikacja odbywała się tylko przy użyciu koni jako siły pociągowej, dyliżanse pocztowe Kólbórow należały do najwygodniejszych pojazdów tego typu i cieszyły się największym powodzeniem wśród podróżnych. Dyliżanse Kólbóera kursowały nie tylko na Węgrzech, ale i w całej Europie środkowej podróżowała niemi magnateria ówczesna, ceniąc sobie wygodę

i komfort dostępny na owe czasy. Upadek bogatej rodziny Kólbórow rozpoczął się z chwilą, gdy nastąpiła era kolei żelaznych. Lokomotywa zwyciężyła, a fortuna Kólbórow stopniała w ciągu niewiele lat. Były milioner Kólbóer zarabiał na życie jako urzędnik prywatny, a przed czterema laty ułokował się w przytulku dla ubogich.

(X) **Promienie X na usługach historii sztuki.** Dyrektor jednego z muzeów sowieckich dokonał ciekawego odkrycia za pomocą promieni X. Pod malowidłem z XIX wieku odkryto jakiś obraz z XVIII wieku, a pod tym dostrzeżono jeszcze zarzys trzeciego, podobno najlepszego, pochodzącego z XII wieku. Prawdopodobnie i w naszych muzeach możnaby dokonać szeregu takich odkryć, gdyż wiadomo, że dawniej nie obchodzono się troskliwie z artystyczną spuścizną przeszłości.

Dziecko z przestawionemi organami wewnętrznymi.

Amerykański lekarz, specjalista chorób sercowych, dr. C. H. Deihl, został wezwany do chorego w rodzinie Myhres w Poplar Bluff (Missouri). Po zbadaniu chorego zbliżył się do doktora córeczka 8-letnia pp. Myhres, ciesząca się doskonałym zdrowiem i wyglądem, prosząc go przez ciekawość dziecięcą o zbadanie jej serduszka. Doktor przyłożył stetoskop do piersi małej, ale po chwili stwierdził że dostrzegł, że ma ona serce... po prawej stronie. Gdy zbadano potem ten fenomen natury w szpitalu St. Louis, okazało się, że mała Petty ma wszystkie organy wewnętrzne po niewłaściwej stronie:



Po trzęsieniu ziemi w Grecji.

W Stratónikach, z powodu zniszczenia szkoły przez trzęsienie ziemi, lekcje odbywają się pod gołym niebem.



zolałek jest przekreślony.

Co najciekawsze to to, że mała Petty jest okazem zdrowego, dobrze rozwiniętego dziecka, którego wszystkie organy funkcjonują normalnie. Sensacyjne odkrycie i opis, oraz fotografie małej Petty obiegły całą prasę amerykańską. Według statystyk lekarskich na każdy milion ludzi zdarza się czterech o sercu położonym po prawej stronie! Anomalia ta nosi w medycynie nazwę dextrokardji.

Humor szkocki.

Bobby Mac Pherson przyjechał zwiędzić Paryż. Z dworca wsiada do taksówki. — Ile będzie kosztować obejście Paryża? — pyta szofera. — To zależy jak długo będzie pan jechał — odpowiada szofer. — A jak się dowiem? — Trzeba tylko patrzeć na taksometr. W ten sposób zobaczy pan sumę. Bobby wsiadł do auta i jechał po mieście parę godzin.

— No, jak się panu podoba nasz Paryż — pyta się szofer, zatrzymując auto. — Wieża Eiffla, Pałac Inwalidów, Giełda, Opera? — Jak mi się podoba? — Czy ja wogóle o widziałem! — odpowiada Mac Pherson. — Przecież cały czas patrzyłem na licznik!

Ludwik XV czy XIV.

— Czy ten fotel Ludwik XIV nie podoba się panu?

— Owszem, ale jest o jeden numer za mały. Czy niema pan Ludwika XV-go?

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'50 Komunikat meteor. dla komunik. lotniczej. 11'58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramofon. 13'10 Poranek szkolny ze Lwowa. 13'50 Wiadomości wojskowe-strzeleckie. 14'25 Komunikat gospod. 16'00 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16'25 Chwilka lotnicza. 16'30 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt z Wilna. 17'00 Koncert popołu. 17'50 Odczyt aktualny. 18'00 Muzyka taneczna. 18'45 Rozmaitości. 19'15 Komunikat o hodowli koni. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Muzyka lekka. 20'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radi. 21'05 D. c. muzyki. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'50 Komunikat meteor. z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej z Warszawy. 12'20 Muzyka gramof. 13'10 Poranek szkolny ze Lwowa. 13'50 Wiadomości wojskowe z Warszawy. 14'00 Intermezzo muz. 14'15 Komunikat gospod. 14'25-16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muz. 16'40 Odczyt z Wilna. 17'00-18'55 Transm. z Warsz. 18'55 Feljeton sportowy. 19'10 Rozmaitości. 19'30-20'00 Transm. z Warsz. 20'00 Koncert. 22'05-23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna z ptyl.

Ofiarna miłość

HUGO BETTAUER.

Powłóść tłum. F. Mirandoli.

Nagle wybuchła wojna. Dr. Bodenbach poszedł do wojska. Szalaya nie wzięto z powodu znacznej tuszy i teraz to właśnie zaczęły dojrzewać owoce w jego ogródku.

Erno Szalaya okazał się żartowniakiem. W dniu kiedy Anglja przyłączyła się do wrogów Niemiec, powiedział w kawiarni, gdzie grywał w pikietę: — Dzieci! Przegraliśmy już wojnę i bliskim jest dzień kiedy za koronę nie dostanie gustika do spodni!

W przeciwnieństwie do innych ludzi, Szalaya nie tylko gadał, ale także działał. Zebrał swe pieniądze, naciągnął znajomych, pobrał zaliczki od lichwiarza, któremu załatwiał interesy i jak mógł najszybciej wyjechał do Sławonii, Słowacji, Węgier południowych, Polski, słowem był wszędzie tam, gdzie gromadzili się liczni imigranci amerykańscy posiadający dużo dolarów. Od tych to ludzi przerażonych, oszołomych, przybywających, lub uciekających z powrotem skupował dolary, placąc po cztery korony za sztukę.

W ciągu czterech lat wojny oddawał się Erno Szalaya innym, lukratywniejszym sprawom. Wnówił w kilku radców dworu, którzy mu byli winni pieniądze, ze skutkiem znajomości języków, oraz przez swoje międzynarodowe stosunki nadaje się szczególnie do

skłonienia pism holenderskich i szwajcarskich, by zajęły stanowisko przychylnie Austrii. W ten sposób dostał pieniądze, paszporty i listy żelazne jako kurjer. W swoim kufrze kurjerskim wywoził dla osobistości dostojnych i najdosłojniejszych, baronów złota, oraz prawdziwych księżąt, niezliczone miliony koron, do Szwajcarii, Holandji i Szwecji, lokował je tam w dobrej, pewnej walucie, wyrwywając przez to z paszczy austriackiego fiksu. Pobierał za to, oczywiście odpowiednią prowizję.

Po zakończeniu wojny, kiedy Szalaya wygrał różne zakłady posiadł ogromny majątek w zagranicznej walucie, a suma ta skutkiem upadku wartości korony rosła jak lawina. Od roku już robił tylko w wielkim stylu interesy walutowe, gdzie szło o setki milionów, kupował domy i dobra ziemskie, nie pożywał osobom prywatnym, ale samemu państwu, jednym słowem, w krótkim bardzo czasie stał się Erno Szalaya potentatem, nababem, człowiekiem budzącym cześć wszystkich, a ludzie patrzyli nań, szepcząc z podziwu: — To Erno Szalaya! — w chwili gdy wsiadał do auta, gdyż krótkie, cienkie nogi z trudem miałyby dźwigały narzmięte ciało tego, zaledwo czterdzieści stopcioletniego człowieka.

Twarz magnata, który od niedawna nosił złoty krzyż na piersiach, chociaż wtajemniczeni twierdzili, że po narodzeniu zwał się Parasol, twarz jego odpowiadała w zupełności reklam. Jedno i drugie było mięsiście, szczeniawate, szerokie, zmysłowe i ordynarne. W wy-

winiętych wargach lśniły złote zęby, a grube palce oblepiały platynowe pierścienie z diamentami. Małe oczka wśród wielkiej czaszki czyniły wrażenie oszajniaczej wprost, a potężne, nerwowe uszy były niezbitem świadectwem historii przodków i młodości tego szczęśliwego człowieka.

Znajomość jego z Lehdorffami zaczęła się niedługo po przewrocie. General zbrojmistrz, który przez cztery lata mieszkał w pałacach Polski i Rumunii, potrzebował teraz mieszkania wynajmowanego i znalazł je w jednym z wielkich, spokojnych domów, poza Kościółem Wotywnym, który niedawno kupił Erno Szalaya.

Składające się z pięciu pokoi mieszkanie leżało na drugim piętrze, sam Szalaya zajął parter. Ubikacje biurowe połączone były z mieszkaniem kawalerskim. Wchodziło się naprzód do pokoju ubogo urzędzonego, gdzie mieli stoliki tak zwany prokurzysta i jeden jeszcze młody człowiek. Nastepowało biuro prywatne pana Szalaya, którego cała niemal jedna ściana zajęta była olbrzymią kasą pancerną. Wchodziło się stąd do salonu i sypialni umeblowanych cennymi, starymi sztukami, które pochodziły z pałacu jakiegoś skwitowanego arcyksięcia.

Lehdorffa - Seilern, mierzyła zrazu twarz szachraja, ale niedługo uległ blaskowi nimbu miliardów, oraz wybornym wódkom holenderskim i prawdziwym importom, które podawano zawsze ile razy miał do czynienia ze swym gospodarzem. Gdy cały Wiedeń ogar-

nęła gorączka giełdowa, złożył general swe, śmieśnie małe oszczędności w ręce Erno Szalaya, szczęśliwy, gdy mógł podejmować niezarobione dochody dzieściu, dwudziestu czy trzydziestu tysięcy koron.

Klasyczna, czysta piękność Elżbiety wywarła na Szalayu głębokie wrażenie, oczarowała go i upoiła. Życie upływało mu dotąd w brudnych kawiarniach, gdzie robił równie brudne interesy, musiał wycieczkiw godzinami w przedpokojach zadłużonych paniczków, nie wiedząc czy go wyrzucą, czy będą błągać o łaskę. Nawykli kupować miłość na ulicy za parę banknotów, jak się kupuje stare trzewiki. Na widok Elżbiety zrazu osłupiał, potem zaś zapłonął zmy słowu żądza.

Widząc, że z mieszkania generała znika stale, jedne po drugich cenne przedmioty, bowiem rosnaça w nieskończoność drożyna pochłaniała w pierwszym dniu miesiąca pensję, a w czterech następnych drobne zyski giełdowe, podczas kiedy na niego sypały się miliony, tak że z trudem tylko mógł księgować zyski, zaczął wierzyć w możliwość kupienia ostatecznie i Elżbiety, bo wszak że za pieniądze wszystko kupić można.

W czasie niespokojnych nocy widział ją u swego boku na derby, w operze, w Trouville, czy Ostendzie i ślasył jak ludzie szepczą: — To jest piękna pani Erno Szalaya, żona miliardera, córka by jego wołaja armji, Lehdorffa, którego żona jest z domu hrabianka-Seilern.

(D c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więcej pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańszy format! — Dnia drobnych ogłoszeń pozycyjnac od 1 zł. 50 groszy. — Ceny pręnueraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych poządane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-aj rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile szeswiała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu listów.

Redaktor i Wydawca F. D. WIKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.